GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 100

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 10 Kwietnia 1828 roku we Czwartek.

Wiadomości Handlowe.

AMSZTERDAM d. 1 Kwietnia. — CUKIER. Ponieważ nowy dowóz jeszcze nie nastąpił, odbyt przeto jest mało znaczący. Gatunki rafinowane mają dobry odbyt. — KAWA. Odbyt ma ograniczony, ale spodziewają się, że pomyślne targi mięć będzie. — OLEJE. Rzepakowy 47½ Fl., z dostawą na 1 maja 45 Fl., na czas późniejszy 40 Fl.; Lniany 39⅝ Fl.; Konopny 42½. — PAPIERY PUBLICZNE. W ogólności, miały niepomyślny obrót. — ZBOŻE. Pszenica staniała odrobinę z powodu dużego jéj dowozu, ale odbyt na zboże był w ogólności znaczny. Płacono: Polską 131 fn. białopstrokatą pszenicę 253 Fl.; Żyto 118 do 120 fn. pruskie 160 do 165 Fl.; Owies 72 do 83 fn. gruby 63 do 85 Fl., drobny 84 fn. 86 Fl.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — Lud starozakonny w stolicy królestwa polskiego dzieląc radość innych mieszkańców kraju polskiego, odprawił dnia 7 b. m. podług urządzenia dozoru bóżniczego we wszystkich bożnicach czyli w domach modlitwy mieszkańców wyznania Mojżeszowego w Warszawie, solenne nabożeństwo z powodu odebranéj urzędowéj wiadomości o zawarciu pokoju z Persami.

— W ciągu zoku 1827, Cesarski dom podrzutków w Petersburgu, otrzymał w darach od różnych osób, 1099 rubli 69 kopijek, 2926 rub: 57. kop: po skarbonach, znajdujących się na rzecz tego zakładu, w różnych miejscach. Prócz tego rzeczywisty radca tajny xiąże Kurakin, ofiarował 500 rub: na rozdanie w tytule posagu przy wyjściu pięciu wychowankom, które się najbardziéj odznaczą moralnością i postępem w naukach; a bezimieny 1000 rub:, od których procent będzie corocznie wypłacany jednéj z odznaczających się wychowanek. Gabinet fizyczny tego zakładu, otrzymał także niektòre dary, między temi 275 sztuk minerałów, przysłanych od cesarskiego towarzystwa mineralogicznego.

—We Lwowie wydał T. W. Kochański, tłumaczenie swoje z rossyjskiego na język polski Podróży do Chin przez Mongolją, odbytą w latach 1820 i 1821 przez Jerzego Tymkowskiego.

(*Artykuł nadesłany.*)

Mości panie Redaktorze gazety polskiéj!

When Bishop Berkeléy said: „there was no matter."
And proved it—'twas no matter, what he said. Lord's
Byron— Don Juan Canto XI.

Mięszkając już lat trzydzieści na mojéj *plebanji* nie daleko *Czarnegolasu*, posiadłości kiedyś Jana Kochanowskiego, zwykłem był odwiedzać pamiętną jego lipę, pod którą wiérsze jego natchnienia owocześnie bogom pogańskim niewłaściwie przypisywane; tyle przyniosły dla kraju naszego zaszczytu. Niestety! lipa ta żyć przestała, że tak powiem dopiéro w tym *romantycznym* wieku, kiedy ekonom nowego téjże posiadłości nabywcy, przed kilkunastu laty, chcąc panu swemu widok na przyszłość otworzyć, ściąć ją rozkazał; czyn ten w duchu swoim *nie romantyczny*, a może i *nie gospodarski*, w wieku naszym odrzeźwionéj romantyczności, nie ściągnął na bezimiennego sprawcę żadnego przekleństwa; i ściągnąć nie mógł, gdyż przekleństwo nie jest romantyczne, a lubo Horacjusz przeklinał drzewo które go zabić *chciało* swym upadkiem, (jeżeli drzewo chcieć może) co ostatnie zgadza się zupełnie z duchem teraźniejszych domniemań romantycznych; przecież gdy dziś Horacjusz na wzgląd romantycznego poety (niewiem czyli zasługuje), przeto, zapewne z téj przyczyny nikt nie wystąpił z jaką balladą, odą, lub elegją, na opłakanie straty nieoszacowanej lipy Jana Kochanowskiego i na potępienie myśli ekonoma. Mając przeto do dzisiejszych romantyków słuszną pretensję o takie zaniedbanie, czyli bardziéj upośledzenie drogich krajowi starożytności pamiątek, z ukontentowaniem wewnętrznem przeczytałem obszerny ten zbiór *myśli o literaturze polskiéj*, a znajdując mianowicie w numerze 91tym pocieszającą dla mnie uwagę autora w słowach:

„Bo żeby poznać piękność starożytną, klassyczną, na to *duchownych oczu* potrzeba."

Uczułem się być niejako wyzwanym, iżbym tę opieszałość romantykom naszym wyrzucił na oczy; które już z tego względu nie zdają się bydź *oczami duchownemi*.

Lubo przeto gazeta W Pana mości redaktorze jest otwartą dla najsprzeczniejszych i najrozmaitszych mniemań w rzeczach literackich, jednak, ja jako pleban mojéj parafji, prawdziwie z zadowolnieniem wyczytałem zakończenie myśli o literaturze polskiéj, przez ustanowienie związku poezij z prawdami religijnemi, które

jedyne są mocne udzielić natchnienia, bez których żadna wzniosłość pojętą bydź nie może.

A lubo autor rzeczonych myśli w poprzednich numerach, powstaje nieco przeciwko *duchownym* Krasickiemu i Naruszewiczowi, z kądby mu wypadało, zamiast wyrazu w ostatnim numerze *duchownych* oczu, użyć wyrazu *duchowych* oczu, jednak nie wdając się wcale w krytykę tak wzorowego pisma, wolę przy téj sposobności dołączyć moją ramotę, naśladowaną z Szyllera, nie dla tego żeby mię próżność jaka uwodziła (gdyż piszę bezimiennie), ale jedynie dla tego, że będąc także duchownym, miło mi jest, iżbym się przeczytał w gazecie, iż od téj epoki poetyczne otrzymałem natchnienia:

„Bierzcie więc sobie, rzekł Jowisz świat cały.
„On do was odtąd własnością należy,
„Braterskie jednak chciejcie robić działy;
„Niech każdy wiernie część sobie odmierzy.

Wnet biegną wszyscy, ci co ręce mają,
Z pośpiechem dążą i starzy i młodzi,
Rolnicy zboża, z ziemi zabierają
A *strzelców* zgraja do lasów wychodzi.

Ostatni z wszystkich, i po zaszłym dziale
przybył *poeta* od dalekiéj strony
a widząc wszystko rozebrane wcale,
nic nie otrzymał, z światowéj mammony.

Rzekł przeto: „Biada! mnie tylko dotycze,
„mnie co *jedynym* jestem Twoim synem
„ja co Jowiszu! twe przymioty liczę,
„jaż płonnym tylko paść się mam wawrzynem?

—„Tyś się w krainie twych marzeń zabawił,“
rzekł Bóg do niego „próżny żal po szkodzie,
„gdy świat się dzielił, czemuś się nie stawił?«
—„byłem“ rzekł tamten, „w niebieskim zawodzie

„me oko w Twoje oblicze wlepiłem,
„me ucho zgodność tych światów zajęła.
„Twym gdy się blaskiem, niestety! ślepiłem,
„niepomny ziemi — tak pora minęła.

—„Stało się“ rzekł Bóg, „świat jest już rozdany
„po czasie przeto, wszystko znikło tobie,
„tyś na ubóstwo, jest wieczne skazany,
„zostań więc przy mnie — co mogę to zrobię,“

Tak się spełniły dla poetów wrogi,
żyją *u Boga* — z tąd każdy *ubogi*;
a lubo szczytni w swym wielkim *zawodzie*,
piją swój nektar — lecz często *o głodzie*.

ROSSJA. — N. Pan raczył rozkazać, aby senat finlandzki bibliotekę swoją odstąpił na rzecz uniwersitetu w Helsingfors, a J. C. M. następca tronu, jako kurator uniwersitetu uwiadomił radę, że uniwersytet dorpacki ofiaruje uniwersitetowi w Helsingfors posiadane przez siebie dubletty, niemniej, że księgarz w Rydze Hartman, rzeczywisty radca stanu Storch i inni przyjaciele nauk znacznemi darami bibliotekę zbogacili. — W mieście Abo założone będzie gimnazjum z szkołą niższą, a natomiast zniesioną została tamtéjsza szkoła katedralna. (G. P.)

FRANCJA. — Pismo lugduńskie *Le Precurseur*, donosi z Marsylji pod d. 22 marca, że rozkaz przyśpieszenia wyprawy wojennéj został odwołany. Trzydzieści dwa okrętów, było już na ten cel wynajętych. (G. B.)

HISZPANIA. — W Urgielu znaleziono 700 ukrytych karabinów; były to przygotowania do zajęcia twierdzy. — Rada stanu naradza się teraz nad żądaniem Don Miguela, który twierdzi, że rząd hiszpański odpowiedzialny jest za szkody zrządzone przez powstańca Silwejra, albowiem przedsięwzięciu jego był pomocny. Rejent kazał obliczyć te szkody i domaga się od rządu hiszpańskiego wynagrodzenia i ma nadzieję że mu rząd angielski w tém dopomoże. Rada stanu była jednostajnego zdania, że hańbiłoby Hiszpanię, gdyby czyniąc zadosyć takiemu żądaniu powtórnie opłacała koszta wojenne ostatniéj wojny w Portugalji. — Mówią o nowych układach z Brazylią, któréj rząd domaga się od Hiszpanji uznania siebie. — Infant Don Miguel upomina się o zwrot Oliwenzy. — Ojciec S. miał wydać bulę nakazującą duchowieństwu hiszpańskiemu, aby złożyło na potrzeby kraju 10,000,000 realów — Margrabia Chaves mieszka ciągle w Bajonie. (G. B.)

PORTUGALJA. — Po rozwiązaniu izby deputowanych było mocno słychać, że Don Miguel zniesie ustawę; poseł angielski wspólnie z austrjackim podał w tenczas notę, uprzedzając o swoim wyjezdzie z Lizbony, jeśliby postanowienie takie ogłoszone bydź miało. — Jenerał Saldanha spodziewany jest w Lizbonie, ale przyjaciele jego nie życzą mu wysiąść na ląd. — Zbiegowie hiszpańscy obawiają się, aby ich rząd nie wydał. — Don Pedro ma przybyć do Europy, jak tylko zawrze pokój z rzeczą pospolitą Buenosajres.

— Na posiedzeniu izby parów d. 14 marca, odczytał hr. Mesquidella list ministra spraw wewnętrznych, do którego dołączony był następujący reskrypt: Szacowny xiąże Cadawal, kuzynie i przyjacielu! Ja, infant rejent, w imieniu króla, pozdrawiam was z szacunkiem i miłością. Na mocy dekretu z dnia dzisiejszego, postanowiłem w imieniu króla stosownie do § 4 ustawy konstytucyjnéj, rozwiązać izbę deputowanych, oczém WPana i izbę parów uwiadamiam. W pałacu Ajuda, dnia 13 marca 1828. (G. B.)

TURCJA. — Oto jest osnowa firmanu, wydanego w dniu

10 stycznia 1828 przez który Ormianie katolicy na wygnanie zostali skazani: " Do patrjarchy ormjańskiego. Od wieków zakazane było rajasom prowincji tureckich oddalać się z ojczyzny z własnéj chęci i obierać sobie inne siedziby, szczególniéj zaś nie było wolno przenosić się w znacznéj liczbie do Stambułu i tamże osiadać. Ponieważ rząd na tę okoliczność nie zwracał szczególnéj uwagi, przeto mnóstwo poddanych z prowincji przybyło do Stambułu i osiadło tam, a zbyt wielkie skupienie ich dało powód do wielorakiego nieporządku. Przedewszystkiém zaś przebywa w stolicy bardzo znaczna liczba ormiańskich, z Angory pochodzących xięży, wexlarzy, cechowych, innych rzemieślników i kupców, niemniéj próżniaków, którzy powiększéj części nie zachowywali się w granicach przyzwoitości i obrębie swoich obowiązków, ale na rozmaite odważali się czyny, niezgodne ze stanem ich jako poddanych wysokiéj Porty i którzy nie zaniedbywali nadawać z postępem czasu niebezpiecznego kierunku duchowi narodu. Teraz gdy zbyteczna ich liczba niepodobném czyni rozróżnienie winnych od niewinnych, wydany został dla zapobieżenia nieporządkowi i zerwaniu publicznéj pomyślności wysoki firman, na mocy którego nakazano wszystkim żonatym i nieżonatym Ormjanom z Angory pochodzącym, aby wszyscy w przeciągu 12 dni z rodzinami i dziećmi stolicę opuścili i do ojczyzny się przenieśli. Stosownie do tego otrzymała zwierzchność policyjna surowy rozkaz zwołania przełożonych cechowych w celu uwiadomienia ich o firmanie sułtańskim. Nie wolno jest wypędzonym Ormjanom wstępować kiedy bądź na ziemię stolicy, ale owszem winni oni pozostać w swoim kraju i zarabiać tam na utrzymanie przez handel i uprawę roli. Zarazem oznajmia się tym którzyby rozkazowi temu nie byli posłuszni, iż nie ujdą kar surowych. Imiona wygnanych powinny być spisane i wyższym władzom przełożone. etc.„

— *Ze Stambułu 23 lutego.* — Porta dowiedziała się w pierwszych dniach lutego o zmianie ministerjum angielskiego i zdawało się, że wiadomość ta skłoni ją do postępowania umiarkowańszego, wszelako późniejsze doniesienia z Grecji i pierwsze działania hr. Capodistrias wygładziły początkowe wrażenie. Sułtan przewiduje oblężenie stolicy i z téj przyczyny ma w podejrzeniu wszystkich w Stambule zamieszkałych chrześcjan. Przełożenia posłów pozostałych, przypominające Porcie, aby traktatów nie gwałciła, nie wzięły żadnego skutku. Cała droga do Angory prowadząca, podobna jest do cmentarza, na którym tu i owdzie widać zwłoki Ormjan; chrześcjanie nie mogli im pomagać z obawy aby ich nie przesladowano za miłosierne uczynki, a pomoc muzułmanów, nie mogła wielu ocalić życia. — W czasie rewji nowego wojska kazał Sułtan wystąpić Muftemu, wielkiemu wezyrowi i Rejseffendemu w mundurach wojska regularnego. (G. B.)

WYSPY JONSKIE. — Tymczasowa kommissja zastępcza w Grecji, zdając obowiązki swoje prezydentowi Capodistrias wydała następującą odezwę: Zgodnie z powszechném życzeniem przybył do stolicy kommissji rządzącéj gubernator Grecji, a my składając dzisiaj z mocy artykułu 10 dekretu zgromadzenia narodowego ciężkie brzemie kierowania sprawami publicznemi, uważamy za niezbędny obowiązek złożyć podziękowanie narodowi, który nas osądził godnemi swego zaufania. Sądzimy, żeśmy wypełnili nasze obowiązki, o ile to było w naszéj mocy i o ile nam pozwoliły sprawy i okoliczności; jeśli nie zawsze tak nam się powodziło, jakby się powodzić było powinno, niekładźmy winy tego na karb naszéj obojętności, ale przypiszmy to naszéj słabości i trudnemu spraw położeniu. Z ukontentowaniem oddajemy wodze rządu w ręce męża szanownego zarówno z cnót jak z innych zalet, biegłego w publicznych sprawach, słowem jedynego, co zjednać może narodowi używanie korzyści i swobód, okupionych tylu strumieniami krwi. Grecy! nie jest zbyteczną rzeczą przełożyć wam, że jeśli w innych czasach potrzebne było posłuszeństwo, dzisiaj jest ono tym potrzebniejsze. Podwoić należy zapał i gorliwość, abyśmy pod przewodnictwem męża, posiadającego tyle światła i doświadczenia nakoniec używać mogli owoców siedmioletniego boju: (Następują podpisy członków kommissji): — Ciało prawodawcze greckie zgromadza się codziennie dla naradzania się względem dobra całéj Grecji, prezydent miewa udział w tych naradach i napomina nieustannie do jedności i posłuszeństwa. W pierwszych dniach lutego powiedział na zgromadzeniu krótką mowę, która dowodzi że zdolny jest do nadania cywilizacji narodowi który w pewnym względzie zdziczał. »Europa rzekł on, liczy nas do swoich sprzymierzeńców; aby dostąpić tego korzystnego celu, rad poświęciłem zdrowie i majątek; położyłbym życie, gdyby go wymagała ojczyzna; ale nie dozwolę nigdy na to, żeby chociaż na chwilę reputacja moja hańbą okryć się miała. Żądam ścisłego rozkazów moich wypełnienia i niechaj nikt nie pozwala sobie więcéj oporu woli mojéj, jak ta tabakierka, którą teraz na kawałki tłukę. (Prezydent miał istotnie w ręku tabakierkę, którą w zapale na tysiąc cząstek zgruchotał) Bo posłuszeństwo ślepe jest naszym obowiązkiem. Niechaj pewny będzie najsurowszéj kary, którýby postępował w brew moim widokom, bo do zjednania sobie posłuszeństwa, dostateczne posiadam siły. (G. F.)

Wiadomości Naukowe.

O Sztuce.

przez J. L. Żukowskiego.

(Dalszy ciąg.)

§ II. Umysł ludzki działający w świecie zmysłowym czyli zewnętrznym, odbiera dwa wrażenia; jedno złożone obchodzące szczególniéj władze kognicyjne i z niém rozwijające się nieskończenie, drugie proste, niepojęte, ogółowe i nieskończone; pierwsze usposabia do rozwagi i myślenia, skutkiem drugiego jest wzniesienie i zajęcie wszystkich władz umysłu. — Te dwa główne fenomena umysłu naszego, zjawiające się na drodze jego

dokładności względnie fenomenów świata zmysłowego, podobnie ukazują się w jego tworach to jest sztukach. Ztąd wynika główny podział sztuk na użyteczne i estetyczne; pierwsze są warunkiem życia zmysłowego człowieka, drugie żywiołem duszy. Sztuki estetyczne są tworami natchnienia działającego bezwzględnie na świat zewnętrzny. Część ich techniczna tylko, ma stosunki z kognicją, przeciwnie w sztukach użytecznych, wola i natchnienie wzbudzone raczej uczuciem koniecznej potrzeby aniżeli działaniem fantazji, dają ogólną ideę przedmiotu, zaś władze kognicyjne dopełniają rozwinięcia jego praktycznego i posuwają go co raz wyżéj. Działalność władz kognicyjnych tyle wpływających na byt społeczny człowieka, przeważa w sztukach użytecznych, i w ściślém połączeniu z zasadami fenomenów, które też władze oznaczają. Stosunek przeto i zawisłość sztuk użytecznych od natury, jest nietylko odmiennych zasad ale i daleko rozciąglejszy niż sztuk pięknych i ztąd, sztuki użyteczne służą wyłącznie do potrzeb naszych zmysłowych. Dla osiągnienia tego celu, władze kognicyjne cały świat zmysłowy, wszystkie własności fenomenów, przenoszą do sztuk nadając im w nich właściwą dążność do zamierzonego celu, czyli stosując je i usposabiając do wydania takich a nie innych skutków.

Ta możność zastosowania własności fenomenów świata zmysłowego do wydania oznaczonych celów, jest podstawą umiejętności sztuk użytecznych, które jako rozwijające się szczególniej przez działanie kognicji w świecie zmysłowym polegają na umiejętności zastosowania fenomenów odkrytych przez kognicją, do wydania zmysłowym potrzebom odpowiadających skutków. Umiejętność ta w większej części sztuk, jest wspieraną przez zręczność, sposobność, dowcipność, środki mechaniczne ciała ludzkiego, czyli sztukę w pospolitem znaczeniu. Czynność tych środków i sposobów odbywa się przez rozmaity i do celu zastosowany ruch ciała lub pojedynczych jego części, złączony z pewnem natężeniem czyli siłą. Stopniowe poznawanie fenomenów natury i ich własności sprawiło stopniowe przenoszenie i zastosowanie czynności, mechanicznych przymiotów ciała ludzkiego, do siły i ruchu w fenomenach będących a następnie usposobienie ich do wydania przedmiotów zmysłowych czyli sztuk. Każda sztuka ma źródło w tajnikach umysłu człowieka, zaś zmysłowie powstaje z dwóch koniecznych i nierozdzielnych warunków. Z materji będącej figurą trwania czyli bytu i ruchu będącego oznaką życia czyli czasu. Z tego względu umiejętność sztuk dzieli się także na dwie główne części: Technologiję okazującą materiał sztuki i mechanikę dającą poznać udział ruchu w uskutecznieniu czyli wydaniu sztuki, stosownie do jej przymiotów oznaczonych mających wydawać zamierzone skutki. Wiadomość tych żywiołów sztuki, zamknięta w tych dwóch częściach ich umiejętności, stanowi realizm sztuki względem człowieka, jako jej twórcy, ponieważ skutki oznaczone sztuk są wkażdej mniej więcej odmienne, ztąd i ich pierwiastki odmienne być muszą. Ogólna zatem umiejętność sztuki, tyle mieć może szczególnych podziałów, ile jest pojedynczych sztuk użytecznych.

Uzmysłowienie myśli w jednej wykończonej całości wystawiającéj prosty lub złożony zmysłowy obraz ożywiony pięknością, jest przedmiotem sztuk estetycznych. Umysłowienie myśli w obrazie zmysłowym złożonym i skutki materialne wydającym, jest przedmiotem sztuk użytecznych. W pierwszych myśl jest w doskonałości zewnętrznych przymiotów fenomenalnych czyli ogólnie form. W drugich myśl objawia się jako narzędzie kognicji i w użyciu i rządzeniu własnościami natury. Sztuka estetyczna wystawia obraz umysłu działającego wewnątrz, bezwzględnie na byt i świat zewnętrzny i ztąd zostaje w bezpośrednim związku z duszą jak jej odbicie się na tle zmysłowém, które to tło a nawet same formy, są w tej mierze niczem i odbicie podobne nietraci związku z swem źródłem jak promienie słońca odbijając się o rozmaitą powierzchnię ciał. Sztuka użyteczna przedstawia działanie umysłu względnie na byt i nieoddziela się od świata zewnętrznego i daje obraz umysłu wcielonego w taki jego fenomen, jakim jest skład fizyczny człowieka, który uważany pod względem zdolności działania fizycznego, jest najdoskonalszą sztuką użyteczną. Uczucie nieskończoności w sztukach natchnienia, czyli estetycznych, pochodzi z bezpośredniego związku przez który nieskończony umysł człowieka widzi się w właściwej nie objętej zmysłami i pojęciem postaci. Przeciwnie w sztukach do których utworu wpływa kognicja, uczucie nieskończoności następuje dopiero za zebraniem się w umyśle wyobrażeń, modyfikacji i zastosowań w świecie zmysłowym myśli. Wprzód myśl musi zebrać w jeden obraz ogólny, wszystkie szczegóły swych tworów i stanąwszy przed nim, dopiero przejdzie w uczucie nieskończoności. Z tych przyczyn pojedyncze piękne sztuki, choćby ich wykonanie było zadziwiające, skutków estetycznych wydać nie mogą. Wszakże, jako twory umysłu, a szczególniej władz kognicyjnych sztuki te, niemniej jak estetyczne, łączą się ściśle z filozofią i jej najważniejszemi zagadnieniami. Dla tego też postęp cywilizacji ma zawsze na nie wpływ wielki i nieodłączny. Już dawno zniknął, znany w starożytności podział sztuk na wolne (liberales.) i niewolnicze. (serviles) Odłączono po ściślejszem oznaczeniu nauki od sztuk i niektóre z nich które przesąd naznaczał jako upadlające, za wyłączną pracę wzgardzonej klassie ludzi. Z postępem cywilizacji stały się równie zaszczytnem jak dobroczynnem dla ludzkości zatrudnieniem. Ważną epokę w dziejach sztuk stanowi wiek dzisiejszy. Wiek dziewiętnasty, wyjaśniwszy teoretycznie naukowe zasady sztuk usiłuje przez ich upowszechnienie nadać praktycznie przemysłowi tę godność. I może nie tak odległą jest ta chwila w której industrja połączy się ściślej z moralnem, umysłowem dążeniem człowieka, aby go spólnie prowadzić do szczęśliwości i chwały. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś komiczna opera Włoszka w Algierze.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Jordaki Kuparenko na krakow. przedm. pod Nrem 365 pokazywać będzie nowo wynaleziony instrument Buzuton..

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 135.*)